



# RYMY MEDYCYNY



Wydawnictwo Lekarskie  
2024

# RYMY MEDYCYNY

Pierwszy na rynku, unikatowy zbiór wierszy  
napisanych przez lekarzy stażystów  
kierunku lekarskiego i lekarsko-dentystycznego

## Autor: Olaf Bąk

Gdy już stażu przyjdzie pora,  
staż-choroba się pojawia,  
dotknie każdego doktora,  
który pracy się obawia.

Lęk, niepewność – no bo wkrótce  
skończą się spokojne lata,  
stres i głód, a to pokrótce,  
ordynator w roli kata.

Ekscytacja – mimo wszystko,  
w końcu to kolejny krok,  
bo nie student-biedaczysko,  
lecz pan doktor już za rok.

Wielkie oczy – gdy pytają  
„Co chcesz robić tuż po stażu?”,  
Swoje twarze wykrzywiają,  
bo im mówisz „się okaże”.

Pusta głowa – nic tam nie ma.  
Tylko bazy, giełdy, pule.  
„Zaznacz wszystkie” – niezła ściema...  
tym pacjenta nie znieczulę!

Już weź oddech – nie panikuj!  
Na to wszystko zaradzimy!  
Kilka zasad sobie wykuj.  
Tajemnicę Ci zdradzimy:

każdy kiedyś ją przechodzi,  
uleczalna to choroba.  
Z czasem nawet lęk odchodzi,  
choć nie zawsze u nieroba.

Patrz i pytaj, pracuj dzielnie –  
ściany ciągle nie podpieraj.  
Rób co możesz samodzielnie  
i kolegów często wspieraj.

Szczeklik, książki, kursy, apki –  
w końcu się coś ugruntuje.  
Nie oczekuj wciąż pułapki,  
pewność Ci to podbuduje.

Co ze specką? Czas pokaże,  
czas to prób i dróg szukania.  
Z czasem specka się ukaże,  
kiedy przyjdzie czas wybrania.

Lęk, niepewność, ekscytacja,  
wielkie oczy, pusta głowa,  
wstrząs i wazodylatacja...  
to choroba jest stażowa.

## **Autorka: Idalia Błażejczyk**

Zespół współczesnego stażysty, co za zmora!  
Kryteria rozpoznania przedstawić Wam pora.  
Pierwsze kryterium – to bazofilia testowa,  
po teście bez pytań z bazy boli go głowa.  
Kryterium drugie – ciężkie niedobory kawy  
dopóki się nie napije, to słaby, cherlawy.  
Trzecie kryterium to wiedza głównie książkowa  
wyrecytuje czym jest ataksja mózdkowa.  
Czwarte – nieznajomość szpitalnej topografii.  
Nie pytaj którejdy do ultrasonografii.  
Ostatnie kryterium to jest zapał do pracy  
wszystkiego się nauczy i będzie już cacy.  
Jak mówi stare przysłowie – czas leczy rany.  
Leczeniem jest czas stażu do nauki mu dany.  
Choć trudne początki, to właśnie czas pokaże,  
że nasz stażysta zostanie dobrym lekarzem.



## **Autorka: Barbara Brodziuk**

SOR w szpitalu, środek nocy  
Nagle wielkie poruszenie  
Krzyki spod termicznych kocy  
Kończą lekarzy uśpienie

Szybko, z duszą na ramieniu  
Podbiegają do pacjenta  
Wypytyują o objawy  
Sprawdzają, czy coś pamięta

– Oh! Dramat panie doktorze  
Cierpię prawie już od roku  
Lecz mam teraz zaostrenie  
Wywołane zmianą bloku

– Czym choroba się objawia?  
Pyta doktor dobrotliwie  
– Jest coś co mnie wielce dręczy  
Z dnia na dzień bardziej dotkliwie

Wszyscy myślą, że po studiach  
Mam w paluszkach medycynę  
Zoperuję dwóch sąsiadów  
Mamie wyleczę anginę

Że się wstawię u doktora  
W całej Polsce najlepszego  
O przyjęcie na wizytę  
Dla grona familijnego

A ja w szpitalu przemykam  
Niewidziany przez nikogo  
EKG czasami zrobię  
Wizyt też opiszę mnogo

Tu osłucham, tam opukam  
Sprawdzę tętno na kończynach  
Porozmawiam z pacjentami  
Aż czas pracy mi przeminie.

Cierpię bardzo na brak wiedzy,  
Kontaktów i doświadczenia  
Brak szacunku personelu  
Brak licencji do leczenia

Teraz wszystko się pogarsza  
Na chirurgię mnie zesłali  
Każdy krzykiem mi doradza  
Żebym stał gdzieś w rogu sali

Niby lekarz a nie lekarz  
Patrzę na życie z pokorą  
Lecz nie starcza mi już bycie  
Dla szpitalnych ścian podporą

Doktor drapie się po brodzie  
Z rozległą wiedzą kliniczną  
– Już wiem co panu dolega  
To tylko bycie stażystą

Mam lekarstwo na schorzenie  
Działa tak jak mała które  
Uzbroić się w cierpliwość  
Czekać na rezydenturę



**PZWL**

KSIEGARNIA  
MEDYCZNA

# Twoja internetowa księgarnia medyczna

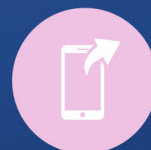
Szeroka oferta  
publikacji medycznych  
ze wszystkich dziedzin

Dla studentów,  
lekarzy i profesjonalistów  
zawodów medycznych

Kod rabatowy obowiązuje na wszystkie tytuły  
Wydawnictwa PZWL w wersji papierowej  
za wyjątkiem pakietów i książek w outlecie.  
Rabat jest ważny do 31.12.2024

Kup taniej  
aż o **20** %!

WPISZ  
KOD RABATOWY  
**rymymedycyny**



**pzwl.pl**

**Autorka: Ilona Czystoń**

## **Oda do lekarza stażysty**

Lekarzu mój miły i młody, nie bój się tych symptomów choroby,  
które Ci sen z powiek spędzają,  
sam dobrze wiesz, one wszystkie się szybko zmieniają.

BÓL BRZUCHA – przepisuj sobie dietkę, możesz dorzucić małą tabletkę,  
unikaj NAPADÓW PANIKI, szczególnie na korytarzach kliniki,  
pacjenci Ci drogę tamują, ale nie znikniesz, oni i tak Cię wygooglują.

Przed pierwszym dyżurem TACHYKARDIA wystraszy Cię w nocy,  
ale pamiętaj nie wzywaj pomocy.

Nie zaśniesz już spokojnie bez trosk i kłopotów,  
aż przez 13 miesięcy nie pozbędziesz się NOCNYCH POTÓW.

Epidemię KASZLU listopad niesie – herbata z miodem ulgę przyniesie.

Jeśli można Ci jakoś pomóc, to radę taką masz,  
poszukaj w szpitalu najpierw bufetu, a zawsze radę dasz!

Noś głowę wysoko, stetoskop na szyi,  
a nic Ci się nie przydarzy, aż do ostatniej na stażu chwili,  
przecież przez ostatnie 6 lat, nikt się co do Ciebie nie pomylił.

—

Krew, mocz, EKG przepisuj to i nie bój się,  
tam znajdziesz odpowiedź na pytań wiele.  
Zadawaj je i pacjentów pytaj,  
oni choć nie wyuczeni,  
znają się na rzeczach wielu, musisz to docenić.

Ruszaj więc swą drogą lekarzu młody,  
przy boku doświadczonych bądź gotowy,  
wiedza to twój skarb, pacjenci celem twym,  
uszy do góry i będziesz świetny w tym!



**Autorka: Kamila Fronc**

## **Łatwa diagnoza**

Przychodzi młoda kobieta do doktora.  
„A cóż to? Pani chora?”  
„Tak doktorze, tak się zdaje  
Do pracy codziennie rano wstaję...”  
„Co się dzieje, proszę mówić!  
Tylko mnie tym nie zanudzić.  
Człowiek młody powinien pracować.  
Nie może od tak sobie chorować!”  
„Proszę słuchać, ja nie kręcę,  
Bolą mnie od pracy ręce,  
Stukam ciągle w klawiaturę,  
Uzupełniam dokumentów górę.  
Poza tym się denerwuję,  
Gdy pacjentom receptę wypisuję,  
Bo obce mi są zasady refundacji.  
Czuję, że nie mam kwalifikacji.  
Dodatkowo, zaskakująco proszę Pana  
Jak wracam do domu to śpię do rana!  
Kiedyś po zajęciach się tylko uczyłam  
No dobrze, przyznam na imprezach też tańczyłam.  
Wcześniej jedna kawa wystarczyła  
Dziś bez trzech bym nie przeżyła.  
Przerwa na zajęciach powinna zostać doceniona,  
Bo odkąd pracuję, chodzę ciągle odwodniona.

—

I na koniec, co mnie dziwi, proszę Doktora  
Mimo drastycznych zmian w życiu, nie czuję się chora!  
Zaczęłam się sama do siebie uśmiechać,  
Nie mogę się swoich pacjentów doczekać.”  
„Droga pani, diagnoza jest niemal oczywista  
Przedemną siedzi lekarz stażysta!  
Jak tu pani pomóc, co mogę doradzić?  
Pani sytuację jestem sobie w stanie wyobrazić.  
Proszę wierzyć, że zakwasy w mięśniach nadgarstków mijają,  
A z czasem zasady refundacji leków się zapamiętają.  
Na zmęczenie jest „lek”, ale widzę, że pani sobie radzi –  
Sen (aby nie podczas pracy) nikomu nie przeszkadza, nie wadzi.  
Dobre nawodnienie od starszych kolegów rada –  
Butelka z wodą, którą na szyję się zakłada.  
I ostatni objaw, czyli to, że pani jest zadowolona,  
Za to musi być Pani przeze mnie pochwalona!  
Nic więcej pani nie doradzę...  
Bo tak właśnie wyglądają staże!”

**Autorka: Jagna Golemo**

## **O stażyście**

Nadszedł październik, spadły pierwsze liście,  
Więc do pracy pójść śpieszno nowemu stażyście.  
Pożegnał się życzliwie ze swą Alma Mater,  
By z męstwem i odwagą rzucić się w szpitalny krater.  
Przywdział crocsy, stetoskop i pełen rynsztunek.  
Chciał przykładowego lekarza oddać wizerunek.  
Nowe miasto wita, przyjazne szpitala mury,  
Mija dzień za dniem, a tu w pamięci dziury,  
Omamy, szумы, lęki, paskudne bóle głowy  
Przez jedno wciąż pytanie – klinika czy powiatowy?  
O przyszłości swojej nieustannie myśli  
I o specki wyborze – to pierwszy symptom stażysty.  
Drugi to bóle stawów – tak dla niepoznaki  
Od walenia pieczętą i trzymania haków.  
Trzeci nieprzyjemny – ból brzucha i mdłości,  
Gdyż stres kiszek skręca od odpowiedzialności.  
Choć pomoc starszych kolegów ciągle blisko chodzi,  
Bliżej człapią myśli, by nikomu nie zaszkodzić.  
Kolejny symptom – zmęczenie i snu deprywacja  
Gdy na odprawę zdążyć trzeba, nie łąda atrakcję,  
Co czasem dla stażysty ogromnym jest wyzwaniem  
Po nocy pełnej myśli o LEK-u poprawianiu.  
By pozbyć się okropnej o zaśnięciu obawy  
Patrzy z nadzieją ciągle w stronę ekspresu do kawy.  
Po tym cudnym trunku wypitym należycie  
Ukaże się symptom ostatni – szybsze serca bicie.

—

Cóż począć, jak leczyć te przypadłości wszystkie?  
Jak pomóc biednemu, świeżemu stażyście?  
Miksturę tajemną zatem przepisać należy:  
Łyżkę zimnej krwi, by włos się ze strachu nie zjeżył,  
Szkłankę snu porządnego, szczyptę sportu śmiało,  
Kapkę ciekawości, wiary w siebie niemało,  
Garść pasji i wytrwałości, tuzin dobrych ludzi,  
Zamieszać wszystko porządnie i niechaj się ostudzi.  
Miksturę pić powoli z dodatkiem pietruszki naci  
I pamiętaj młody stażysto, byś do OIL-u składki płacił!

# MEDSPRESSO PZWL

Dołącz do **29.000** subskrybentów  
**najlepszego newslettera!**



## Zapisując się na newsletter zyskujesz:

- Najświeższe i najważniejsze informacje ze świata medycyny
- Analizę ciekawych przypadków klinicznych
- Kody rabatowe i duże zniżki
- Informacje o zapowiedziach, nowościach i promocjach wydawniczych
- Bonusy: interesujące podcasty i e-booki



## **Autorka: Matylda Gónicka**

Dentysta-sadysta wszyscy powiadają,  
Ale czy o stażystach też takie słowa padają?  
Współczesny stażysta wiele ma problemów  
... przez co czasem za długo trwa przeglądanie przez niego memów.  
Stres po studiach potrzebuje odreagować  
i na kolejne lata baterie naładować.  
Czasem zbyt pracowity i nadgorliwy chce być,  
takie objawy trzeba w porę leczyć!  
Cieszy się na pacjenta, aż Ten zdziwiony  
że tak podejrzanie ochoczo ma być przezeń leczony.  
Stażysta faktycznie do pracy podchodzi bardzo chętnie,  
ale czasem wiarę mu brak czy dany zabieg wykonaw wystarczająco umiejętnie.  
Dłubie, się stara, czasem nie wyjdzie coś,  
i już biedaczek ma chęć krzyknąć „psia kość”!  
Raz pójdzie gładko, innym razem pot się z głowy poleje,  
to młody lekarz zaakceptować musi, tak w tej pracy się dzieje.  
Często obecny lęk czy zabieg dobrze zrobiony,  
i wraca stażysta do domu szukać rady u żony.  
Zatem w głębi stażysty raczej nie znajdziesz sadysty,  
w końcu dopiero dostał tytuł lekarza dentysty!  
No ale jakie na te stażowe symptomy znajdzie się leczenie?  
Cierpliwość i wytrwałość, a z czasem przyjdzie doświadczenie!

**Autorka: Magdalena Karolczak**

## **Stażystka**

Droży Państwo wielka chwila. Młoda studia ukończyła.  
Czy tak młoda? Sprzeczna sprawa. W końcu zacznie się zabawa.  
Pilna praca i nauka — jej mama by wołała wnuka.  
Teraz stoi tu przed Wami, dzieli się tymi chwilami.  
Ma już prawo do zawodu, jednak trochę z tym zachodu.  
W nowym miejscu pierwsze kroki. Takie stażu są uroki.  
Od chirurgii się zaczęło. Był to dla niej chyba przełom.  
Ma do AMMS-a swój już dostęp. Jest to dla niej wielki postęp.  
Kiedy klika w system myszką, tam na dole walczą z kiską.  
I stażystka całkiem nowa musi szybko sklejać słowa.  
Są wypisy i przyjęcia. Każdy szuka jej zajęcia.  
Przy zabiegach asystuje, liczy, że nic nie zepsuje.  
Mimo bardzo szczerých chęci mieszają się jej pacjenci.  
To jest moi droży farsa, wyszła jej już cieśń nadgarstka.  
Plecy bołą, oczy łzawią, nie pomaga dzbanek z kawą.  
Takie są te przypadłości, że pierwsze padają kości.  
Później pewnie będą oczy. Nie mów, że Was to zaskoczy.  
Gdy przejmuje gabinety nie chodzi do toalety.  
Tak się tworzy jej kamica (lepsze to niż zanokcica).  
Jak najwięcej chce zobaczyć, więc wychodzi późno z pracy.  
Dwa Red Bulle no i kawa — na zmęczenie świetna sprawa.  
Lecz najgorsze moi mili, kiedy głowa nie zatrybi.  
Mimo ciągłej swej nauki chyba ma w pamięci luki.  
Coś gdzieś było, w jej notatkach o tego typu przypadkach.  
Nie przypomni sobie sama. Czuje się zażenowana.  
Takie to dolegliwości niejeden stażysta gości.  
Lecz ja powiem tylko jedno i uderzę w samo sedno.  
Wszystko w końcu leczy czas, gdy przed Tobą wiele tras.  
Doświadczenie jest potrzebne, często nawet wieloletnie.  
Przy tym odpoczynek ważny. Oddział nie musi być straszny.  
Dbaj o siebie i kręgosłup. Posłuchaj też innych osób.  
Tak bym mogła sobie przysiąc, minął mi mój pierwszy miesiąc.

**Autorka: Katarzyna Melson**

## **5 symptomów**

Objaw pierwszy to kawy umiowanie,  
sięga po filiżankę zamiast po śniadanie.

Objaw kolejny, niepewność decyzji,  
brakuje w szyciu jego precyzji.

Wiedza książkowa, teoretyczna,  
powinien wiedzieć, co to wytyczna.

Co po dyplomie? Jaka specjalizacja?  
Sam nie wie jeszcze, taka sytuacja.

Ostatni symptom to głód nauki,  
pragnie wypełniać wiedzowe luki.

Co więc tu począć? Jak pomóc koledze?  
Najlepiej praktyczną przekazać wiedzę.

Pozwolić samemu prowadzić pacjenta,  
nie robić z niego zwykłego asystenta.

Zamiast kawy niech trzy przysiady zrobi,  
zje drugie śniadanie pełne zdrowej skrobi.

Takie leczenie zalecam od zaraz,  
tylko na pewno nie wszystko na raz.



Dawka wiedzy w pigułce!

## POZNAJ MEDYCZNE E-BOOKI OD PZWL

Bezpłatna baza e-booków medycznych  
dla studentów i lekarzy specjalistów



[ebook.e-pzwl.pl](http://ebook.e-pzwl.pl)



### Dlaczego e-booki PZWL?

- Nasze publikacje oparte są na książkach najlepszych polskich autorów;
- Wszystkie e-booki wzbogacone zostały o komentarze ekspertów, którzy szczegółowo omówili zawartą w nich problematykę medyczną;
- Sięgając po e-booki PZWL podnosisz swoje kompetencje, ugruntowujesz wiedzę i rozwijasz praktyczne umiejętności z różnych dziedzin medycznych;
- Każdy e-book PZWL jest bezpłatny! Czytaj, gdzie chcesz, jak chcesz i kiedy chcesz.

**Autor: Igor Miczek**

W białym kitlu, stażysta młody,  
Do pracy w klinice cały zapał włożył.  
Choć niejednokrotnie z rękawiczką się zbił,  
Pasją i motywacją serce swe rozpalił.

Termometr w dłoni i notatnik w zanadrzu,  
Leczyć chce każdy przypadek, nawet na korytarzu.  
Nie raz się gubi, to normalne w zawodzie,  
Ale z uśmiechem na twarzy, płynie jak ryba w wodzie.

Brak doświadczenia, rzecz naturalnie normalna,  
Ale medycyna przez niego uprawiana będzie niebanalna.  
Z każdym trudnym przypadkiem chce poradzić sobie,  
Bo walka z chorobami to jest właśnie to co w życiu robię.



## **Autorka: Jolanta Mika**

Wstaje świt, a Stażysta wstał już przed nim  
By na czas się stawić w stanie raczej średnim  
Na Oddziale, gdzie czekają już pacjenci  
Pośród mnóstwa sal i łóżek rozpierzchnięci

Te pobudki to naprawdę przykra sprawa  
Na ziewanie nie pomoże nawet kawa  
I lekarze słynni ze swych umiejętności  
Rozkładają tutaj ręce z bezradności

Gdy Stażysta przejrzał książki i wytyczne  
Widział, słyszał, pukał, macał ciała liczne  
Gdy wypełnił karty, wnioski i statusy  
By już pójść do domu wzięta go pokusa

Wtem Kadrowa wyskakuje z ewidencją  
Zadrżał, ale zwalczył dzielnie dekadencję  
Więc pieczętki, dni, zwolnienia, wyliczenia  
Raz w piwnicy, raz na strychu załatwienia

Wrócił, chciał po cichu zebrać swoje mienie  
Gdy na plan dyżurów zbłądziło spojrzenie  
Widząc rozpis w otchłań żalu się zanurzył  
Jęknął cicho: zapomniałem o dyżurze!

Na kolokwiach zawsze świeciły jako lampa  
Dziś się skarży na wybryki hipokampa  
Wszak pamięta zawitości cyklu Krebsa  
Lecz umknęły już przyczepy głów tricepsa

Tak dumając, machnął ręką rozedrganą  
Epikryzę załat, właśnie podpisaną  
Z niewyraźną miną pyta więc: Doktorze!  
Tak debilium tremens się objawia może?

Rano wstać nie mogę, trzęsą mi się ręce  
Nie chce mi się opukiwać granic serca  
Nie pamiętam nawet podstaw anatomii  
Pani z Kadr o daty nawet w snach mnie goni

Starszy Doktor skubnął brodę swą z namysłem  
Nie martw się na zapas, Lekarzu Stażysto!  
Bacz na powinności i na prawa swoje  
Ciesz się pracą, pacjentami i rozwojem

Śpij, jedz, baw się, bądź lekarzem swego ciała  
By na obowiązki zawsze siłę miało  
Gdy w naukę włożysz serce i skupienie  
Każdą lukę wnet załata doświadczenie

## **Autorka: Magdalena Mróz-Dybowska**

Spytacie: jak poznać stażystę? Czym się odznacza ten stwór?  
Odpowiem wam prosto: dziób żółty i nie za wiele ma piór.  
Trzynastcie miesięcy, bogatych w przygody i nieoczywistych.  
Dziś więc przedstawiam wam zarys, młodego lekarza – stażysty.

Niepewność na każdym kroku, co tydzień nowa dyżurka.  
Niełatwo ogarnąć staże i choć z egzaminu czwórka  
To praktycznej wiedzy – brak. Więc obrawszy za cel rezydenta  
Co własny staż jeszcze pamięta – jak cień będzie za nim się toczył  
I wybałuszał swe oczy, na widok ilości papierów i telefonicznych numerów,  
Które ten rezydent spa pamiętał. Szanuj stażysto swego rezydenta!

Biedny ten nasz stażysta, w głowie miał same legendy  
O jedenastej i mieście, a tutaj jego zapędy  
Zgaszone przez ordynatora – połowa załogi jest chora  
I ktoś musi na dyżur zostać. Markotna staje się postać,  
Nic smutniejszego na świecie, nadto rozczarowane dziecię  
Które przez godzin pięć, do życia straci chęć.

Poprawić LEK – chyba trzeba, bo punkty nie spadną z nieba.  
Bazunia trudna, a progi, zbyt wysokie na stażysty nogi.  
Majaczy w oddali specka, o której marzył od dziecka  
Lecz miejsce na dermę jest jedno – i to doktoranckie, na pewno!

Kolejny objaw stażowy – można rzec, patognomoniczny  
To wyrabianie pieczątki – bolączka każdego stażysty.  
Czy Comic Sans, tak ironicznie? Czy Arial, czy jednak Verdana?  
A kolor tuszu, a wielkość, a zwykła czy wysuwana?  
Wydać się to może banalne, lecz każdy lekarz to przyzna  
Nie ma nic dostojniejszego, niż pieczętka automatyczna.

Nie jest łatwo wypłynąć, gdy woda zimna, nieznana.  
Choć z każdym tygodniem ciut lepiej, i pieczętka w końcu wybrana.  
Na koniec, coś dla otuchy. Staż mija, jak w życiu wszystko.  
Bez spiny, na luzie ogarniesz. Powodzenia, kolego stażysto!



# Słuchaj

**naszych podcastów  
dla specjalistów  
na YouTube!**



**Autorka: Weronika Pruszek**

## **Kruszynka**

Odważna ta stażystka LEK już pięknie zdała,  
W olbrzymim Szpitalu będzie praktykować.  
Dla młodych i dla starszych, uprzejma, wytrwała,  
Do zdrowia chce nas, biednych, lekarka prowadzić.

Wiedzę już ma olbrzymią, zdolność przyjdzie z czasem  
A nadto żar idei w sercu głośno charczy  
Przysięgła uroczyście: za życia nawiasem  
Nie pozostawi nikogo, póki tchu jej starczy

„Medice, cura te ipsum” – tak jednak mawiają  
I słusznie – bo i ona nie wolna od bakterii.  
Pięć symptomów ją kreśli, łatwo rozpoznają  
Je inni lekarze. Otóż w tej materii:

Primo: co dzień zaspana sennym okiem pociąga  
Już siódma ... Na staż iść pora! Tak, najwyższa pora!  
Ale przejść wysiłku ścieżką żadna to dlań trwoga  
Cukrzyca, krztusiec, świnka – żadna z nich jest zmora!

Bo ta nasza lekarka, co ludzi uzdrawia,  
Drwi z nieprzyjemności, senności czy błota  
„Są rzeczy ważniejsze” – często mi tak mawia  
I w wir pracy się rzuca – czy słońce czy słota...

Po drugie: od mówienia ciągłego krtań ją czasem boli  
Bo co dzień w szpitalu tysiąc spraw i rzeczy  
Do załatwienia „na już”! A ona wciąż woli  
Gardła ból – niż frasunek ciszy ... bo on w duszy skrzeczy.

—

... A co by dopiero powiedzieć o głodzie!  
Chronicznie wyposzczona chodzi ta Kruszyńska,  
Dni są tam tak wartkie! O chlebie i wodzie  
W dom nasz czasem wraca. Smutna wówczas minka

I oczy jej wpatrzone: we mnie, zmartwionego...  
A jednak ów jej wybór jest mi zrozumiały:  
Miał zjeść obiad spokojnie, bronić chce od złego,  
Na karb służby kładzie ten dyskomfort mały.

Abstrahując od tego, co już wymienione  
Bywa zamyślona. Z nosem w książkach siedzi.  
Coś czyta, coś powtarza. Normy wciąż zmienione  
Znać musi od nowa. Wszystko to – dla dzieci.

Bo Pediatrą chce być ona. Mocno i wytrwale  
Do celu swego dąży, spełniać chce marzenia.  
Jak będzie? Czas pokaże ... Lecz czytając stale  
Sądzić mi pozwala, że nie są to rojenia.

I co najważniejsze: wciąż ma ten błysk oka,  
Serca nieobojętność, co ciepła strumieniem,  
Niby radosna, matczyna powłoka,  
Otula swych pacjentów, służy pocieszeniem.

...

Zapytasz, Czytelniku, jaki tu pożytek?  
Z całej tej pracy, pasji, zacięcia, wymagań?  
Kto pobieżnie patrzy, widzi tylko zbytek  
Syzyfa mąk i trudów, ogrom próżnych zmagających.

—



A ja przypominam (prawda to nieskryta):  
Owszem, wracać by mogła już wcześniej do domu  
Wyspana, bez chrypy, beztroska i syta —  
Po prostu roześmiana. Lecz na cóż to komu

Lekarz Stażysta taki, lekkoduch i próżniak?  
Własnego nosa koniec chcący tylko widzieć?  
Nie pomoże nikomu krnąbrny, pyszny uczeń  
Co o bólu pacjentów nie chce nawet słyszeć!

Szkoda na tych leniuchów język strzępić drogi.  
Wróćmy zaś do Kruszyńki, którą trapi srogi  
Pięciu objawów stan. Stawmy diagnozę dokładnie  
By leczenia proces móc rozpocząć snadnie:

Otóż moja Kruszyńska, stażystka oddana  
Cierpi na altruizm, grzeczność i optymizm.  
Chcąc z najlepszej strony być zawsze poznana  
Pracuje ponad siły, nie dba o organizm.

Nie jest i nie będzie łatwa ta jej praca  
Z tej prostej przyczyny: być taką nie może.  
Lekarska to powinność, co uwagę zwraca,  
Zrobić WSZYSTKO by pacjent nie chorował srożej.

Wszystko zatem co robi, robi, by pomagać  
A przecież gdzie drwa rąbią, tam i wióry lecą ...  
Z chorobą i smutkiem przysięgła się zмагаć —  
Medycy zaś w tej misji niczego nie szczędzą...

—

I tak, podsumowując, proponuję kuraż:  
Jeśli kto chce dziś zostać Lekarzem Stażystą,  
Niech go nie zwiedzie piękny, złudny miraż!  
Trzeba tutaj być silnym, duszę mieć ognistą.

Śmiać się z przeciwności, na względy nie zważać  
Serce zawsze mieć czyste i chęć się rozwijać  
W nocy nawet być czujnym, mocno trwać, uważać  
– Często także niestety czarę smutku spijać.

Nie ma na to lekarstwa. To po prostu misja.  
Każdy kto ją przyjmuje, światłem się obleka.  
Chęć, by życie drugiego ratować obsesja –  
Czyż z niej warto jest LECZYĆ dobrego człowieka?

...

Wszyscy dobrze znamy ludowe przysłowie:  
„Czasami od choroby gorsze jest lekarstwo”.  
Zanim więc Pragmatyk cokolwiek dopowie  
Zgódźmy się razem wszyscy, nie jest to guślarstwo:

Lepiej czasem zmęczonym, a dobrym lekarzem –  
Niżli mydlącym oczy, zbędnym być kuglarzem.

...

(Podobnie my, pacjenci, zmieńmy swą optykę  
Miał narzekać, przyjmijmy mądrzejszą taktykę:  
Docenić ciężką pracę, znaleźć jej sens wielki!  
Szanować poświęcenie, tego nam dziś trzeba!  
Podziwiać oddanie, sławić upór wszelki!  
– Lekarze nam zaś wdzięczni przychylą i nieba!)

...

Każdy, kto decyduje się zostać Lekarzem, musi być świadomy odpowiedzialności, jaką podejmuje. Lekarz niesie ogień prometejski w świecie pełnym strasznych chorób i często niezawinionych cierpień. I to prawda, że nie powinien przy tym sam nadwyręzać swojego zdrowia, pracować po godzinach ani zaniedbywać innych swoich obowiązków; powinien sam cieszyć się życiem i rozwijać. Ma do tego pełne prawo a nawet w pewnym sensie i obowiązek, by pracę oddzielać od życia prywatnego.

A jednak szara codzienność pokazuje, że mając wybór: ja – albo drugi człowiek – bardzo wielu lekarzy często wybiera dobro drugiego, przedkładając je nad własny sen, hobby, posiłek, etc. Jest to ich własna ofiara, ten wdowi grosz, jaki rzucają światu, by uczynić go choć odrobinę lepszym.

**Autorka: Maja Pszczoła**

### **Symptom stażysty**

U błyskotliwego stażysty symptomy  
Jak paw idzie, roztaczając zielono

Niebieski ogon, na twarzy łuski,  
Czyżby pobrzask kariery, spadają mu z oczy

Trzeci to spiżowa barwa głosu, a czwarty –  
Ożywiona gestykulacja przy rozmowie

I z lekka spocony jest – to przez  
Ruch, czy z powodu tremy, a

Lekarstwo to praca, bo ona jak szafir  
Porazi blaskiem owe symptomy

# DENTSPRESSO PZWL

Już dziś rozpocznij z nami  
**podróż po ścieżkach stomatologii** i sięgnij  
po specjalne promocje i upominki!



## Zapisując się na newsletter zyskujesz:

- Najnowsze informacje ze świata stomatologii
- Branżowe nowości i specjalistyczne artykuły wraz z analizą przypadków
- Dodatkowe rabaty tylko dla subskrybentów
- Informację o zapowiedziach, nowościach i promocjach książkowych
- Materiały premium: interesujące podcasty i specjalne e-booki



**Autorka: Magdalena Ratajczak**

## **Stażysta**

Sześć lat pilnie się uczyło.  
Sześć lat dobrze się bawiło.  
Dziś studenta urok pryska

I pojawia się stażysta.

Dziwak taki, wyuczony,  
Jak pisklak nieopierzony,  
Po szpitalu pewnie kroczy,  
Na wszystko wytrzeszcza oczy.

Pewność siebie go rozpiera,  
Nadmiar wiedzy mózg uwiera  
I przesyła wszędzie przekaz,

Że mądrzejszy jest niż lekarz.

Gdy podchodzi do chorego,  
To udaje wszechmocnego.  
Wszak ciśnienie zmierzyć umie  
I glukometr też rozumie.

Gdy stażystę ktoś zawoła,  
To rozgląda się dookoła,  
Bo uwierzyć wciąż nie może,

Że wołają go „Doktorze”!

Na żart chyba to zakrawa,  
Gdy do komputera siada.  
To jest chyba nienormalne,  
Te systemy, te szpitalne!!!

Jak potapać się w tej sieci  
Wiedzą pewnie nawet dzieci,  
Lecz stażysta nieporadnie

Sam nic tutaj nie odgadnie.

Chcesz uleczyć tą niecnotę?  
Wystarczy poczekać trochę.  
Przejdą mu takie głupoty,  
Gdy się weźmie do roboty.

Sześć lat o tym się marzyło,  
Teraz wreszcie się ziściło.  
Być lekarzem — ważna sprawa!

Ale czy to sen czy jawa?

## **Autorka: Julia Sildorff**

Kocyk z szafy wyciągnij, bo za oknem chłodniej  
Jeszcze **RUMIEŃCE NA TWARZY**, lecz nie czujesz się młodniej

Bo kończą się studia, hulanki, zabawy  
**KRĘGOSŁUP BOLI**, biurko wzywa, masz obawy?

Za kilka dni przyjdzie Ci pójść do pracy,  
**GONITWA MYŚLI** w nocy, czas na zmianę materacy?

Nie, nic nie pomoże ani zolpidem, czy słynna melatonina  
Tu trzeba działać, **APATIE** zwalczyć to nie Twoja wina!

Aby na stażu dobrze Ci się żyło, porzuć **STRACH I SMUTKI**,  
Otwórz książki i przeczytaj artykuł krótki

Każdego dnia nauczysz się czegoś nowego  
Małymi kroczkami wyrośniesz na lekarza śmiałego!

**Autor: Michał Wróbel**

## **Troski Pana Profesora**

Pan Władysław co się u nas leczy,  
Zawsze odpowiada nam do rzeczy.  
Jest to kumpel Profesora  
Co powiada „szpital to jest moja zmora”...

Więc jak zawsze z rana  
Szedł Profesor do kompana,  
Ale dzisiaj nasz Szefunciu humor podły ma  
I na wszystko się unosi jak się tylko da!

„Józiu drogi co się dzieje?”  
– pyta Władziu i się śmieje.  
Złośnik tylko się popatrzył,  
Czoło swoje mocno zmarszczył.  
Spojrzał gniewnie acz z sympatią  
I powiedział już z empatią:

„Słuchaj Przyjacielu drogi,  
Za wysokie są tu progi...  
Nerwów już mi tu nie starcza,  
Gdyż mi z wiekiem spadła tarcza.  
Tarcza pełna opanowania,  
Wkurzam się nawet kładąc do spania!

Ci stażyści – bój się Boga,  
To jest dla mnie wieczna trwoga.  
Hałas, śmiech i ich głupota  
– nie lekarza a ciemnota!”

„Oj Józeczku” – rzecze druh –  
co za wątki w Tobie duch!  
Co za jad z Ciebie przemawia,  
Ale mów-ja słucham – ważka sprawa!”

„Po pierwsze wiedza ich mnie przeraża,  
Nie znają nawet elementarza.  
A z wytycznych proszę Ciebie  
(tu Profesor westchnął w gniewie)  
To ja mogę pytać Pacjenta  
Bo to Achillesowa tych Młodziaków pięta!”

„Oj Ty Głupcze, Przyjacielu mój najdroższy.  
Humor w Tobie nienajgorszy,  
Ale pamięć Ci szwankuje!  
Ja to widzę i to czuję!

Nie pamiętasz mój Znachorze  
Ile student pojąć może?  
Czy chirurgia, czy interna,  
Zawsze była tak ponętna?  
Czy z pediatrii coś umiałeś  
I asystentom wykładałeś?

Oni w teorii wiele znają,

A praktyki u Ciebie doznają!  
Tak jak my za młodu,  
Byliśmy praktyki pełni głodu!”  
–

„Mówisz Władziu z sensem wielkim!  
— mówi Prof głosem miękkim —  
Są, jednakże tacy z wiedzą  
Co pod ścianą tylko siedzą!  
Słowa nawet nie wyduka  
I się patrzy, w tablet stuka!”

„Oj to prawda Napoleonie!  
Mówisz to siedząc na Katedry tronie!  
Lat pięćdziesiąt, dawno wstecz,  
Jak asystent pyta: „co za ciecz”,  
(pokazując na tętnice,  
A ze stresu masz kwasicę)  
Patrzę na twarz twoją bladą,  
I spektakl ten zwałem maskaradą!

Sam się bałeś głupstwa mówić i szeptałeś:  
„Dobrze Asystencie, że mnie nie wybrałeś!”  
„A dyżury — pyta Stary —  
Nikt stać nie chce ponad miary.  
Miary czasu co się płaci  
I to nasi są kamraci?”

„Sam walczyłeś o zarobki  
Co pokryły je nagrobki,  
Z epitafium „czas mój wolny”  
To dorobek nasz mozolny,  
Żeby młodym lepiej było  
I na zdrowiu nie odbiło.”

„Rację masz mój drogi Kolego,  
I mimo wszystko nie razi to mego ego.  
Lecz wytrzymać już nie mogę  
I na faktach się wspomogę!

Oto popatrz na tych młodych  
Z wiedzą do pracy gotowych,  
Niegarnących się do pracy wcale,  
A to pierwszy dzień na oddziale!”

„Hola, hola Dydaktyku,  
Nie pamiętasz swego kwiku?  
Kwiku strachu Twojego  
Gdy Cię wzięto do zabiegowego.

Pierwsze nasze kliniki studyjne,  
Jakieś ambulatoryjne.  
My stoimy, podpieramy ścianę  
I gapimy jak woły we wrota malowane!

Nie asystowałeś wtedy mówiąc  
Ze strachu dech swój nawet gubiąc:  
„Pchać nie będę się przed doktora  
Jeśli mnie wybierze i taka będzie jego wola

To coś zrobię!”

Lecz nikt nami zajmować się nie raczył  
I obraz pracy nam się przeinaczył...  
Zamiast dzielnie pomoc ludziom nieść  
Wolałeś się w dyżurce gniesć!”

Tu nadmienię, to rzecz istotna  
Osoba Profesora jest już markotna.  
Myśli, duma i rozważa  
Co go jeszcze tu znieważa.  
—

Ale myśli i tak mówi,  
(nawet w słowach się nie gubi)  
„Jak to jest z poszanowaniem  
I tradycji poganianiem?

U nas tak się robi czas cały  
I praktyki te się sprawdzały!  
A młodzi przychodzą i zmiany żądają!  
Chyba za bardzo się rozpychają!”

„Oj mój Józku już przesadzasz  
I się do wszystkiego sadzasz.  
Czy Ty im to tłumaczyłeś?  
Czy za wiedzę ich zganiłeś?

Niby takie obiboki.  
Niby lenie i tłumoki.  
Lecz wytyczne dobrze znają  
I z tą wiedzą się kłaniają!

Te zwyczaje, rzecz to piękna,  
Działająca i niezmienna,  
Ale inna niż jest w bazie,  
Więc im odpuść... choć na razie!”

„Cóż mam robić Władysławie?!  
W smutku wielkim się dziś pławię.  
Lekarz jestem chyba słaby,  
Bo mam wielkie swe obawy!”  
Jaki lek jest na ich młodość  
Żeby niezgody nie była to kość?  
Oni z nami, a my z nimi,  
I tak sobie razem żyli...”

„Przypominaj czasy nasze,  
Ideałów pełne czasy!  
I cierpliwość wymagana,  
Zrozumieniem wspomagana!

I jak etyka medyka nakazuje,  
To się nawet tu rymuje,  
Idź tam do nich i z szacunkiem

Nie tak jakbyś gadał z pionkiem.

Powiedz mile i konkretnie:

„Witam Państwa w naszym piek... nym świetle!  
Świetle szacunku i zrozumienia,  
A potem znajdźcie razem  
ich lekarskie spełnienia...”

## Ballada o stażystcie

Pora poznać pewnego stażystę  
Medyczne guru, profesjonalistę  
Wszystko umiał, wszystko wiedział  
Na studiach to one ledwo wysiedział

Stażu nie mógł się doczekać  
W końcu nie będzie narzekać  
Wszak wiadomo, staż to staż  
O nim mówiono: „tam się wykaż”!

Szybko okazało się niestety  
Że to były całkiem bzdety  
Nasz stażysta nic nie robi  
Laurem głowy nie przyozdobi

W końcu zapadł na pewną chorobę  
Stażystom znaną jako ambitnych żalobę  
Miał być wielkim doktorzyną  
A jest okryty niewidzialności peleryną

Takie ma więc on objawy  
Cierpi na nerwowość, smutku przejawy  
Nudę i żal czuje w tym okresie  
Na pewno papierów więcej nie zniesie

Jaka jest więc na to rada?  
Wielu stażystów od lat to bada  
Można przez ten rok przewęgetować  
Potem pamięci o tym nie pielęgnować

Czy to jednak dobre rozwiązanie?  
Może lepsze zmiany są niżeli czekanie?  
Recept dla stażysty można mieć wiele  
Ale reformy trzeba, drodzy przyjaciele

Działanie zacznij od oddziału swego  
Pokaż, że stażysta nie jest do niczego  
Jak się na nas poznają, staże wygrane  
Ściany nie będą więcej podpierane!



## Platforma edukacyjna dla branży medycznej

Załącz konto na stronie [edu.pzwl.pl](https://edu.pzwl.pl)  
i skorzystaj z wiedzy wybitnych specjalistów!

DOŁĄCZ DO GRONA MEDYKÓW, KTÓRZY POSZERZAJĄ  
SWOJĄ WIEDZĘ I KOMPETENCJE UCZESTNICZĄC  
W WEBINARACH, KURSACH I KONFERENCJACH ONLINE

---

### EDU PZWL to serwis specjalistyczny, w którym znajdziesz:

- Kilkaset godzin wykładów z webinarów i konferencji medycznych
- Najbardziej opiniotwórczy prelegenci
- Aktualne wytyczne polskich i zagranicznych towarzystw medycznych
- Interaktywne formuły online (dotyczy kursów online, e-learningu)
- 4.9 to średnia ocena merytoryczna, z wszystkich naszych wydarzeń
- Konferencje, webinary, kursy, online i stacjonarnie



